

Emerytury mundurowe – to jeszcze nie koniec

20 kwietnia 2018

Sprawa może wydawać się już przegrana. Ustawa, która znacznie obniżyła 55 tysiącom Polaków wysokość ich emerytur, obowiązuje już od jesieni ubiegłego roku.

Ich winą było to, że służyli Polsce. Takiej jaka była. Tą Polską, której obecna władza nie uznaje, była Polska, w której się urodziłem – Polska Rzeczpospolita Ludowa.

Ustawa jest bez wątpienia bblem prawnym, jak wiele innych, jakie uchwała ten Sejm. Jej prawdziwym motywem, pozbawionym górnolotnych demagogicznych słów o moralności i etycznych zasadach, są budżetowe oszczędności. Bez jakichkolwiek innych przesłanek, niż służba Polsce, nie przedstawiając jakichkolwiek zarzutów ludziom, którym odbiera się ich emerytury, że popełnili jakieś przestępstwa, zastosowano wobec nich zbiorową odpowiedzialność.

Służyłeś Polsce? Odpowiedz za to! Byłeś amerykańskim szpiegiem jak Kukliński i szkodziłeś swojemu krajowi... postawią ci pomnik!

Jednym z najważniejszych argumentów, jakie podnosi się przy okazji grzebania przez państwo w emeryturach, są „prawa nabyte” i ich ochrona. W artykule 2 Konstytucji RP, jest mowa o tym, że „Polska jest państwem prawa”. Tertium non datur. Albo się tym państwem prawa jest, albo się nim nie jest. Nie można być nim tylko trochę i wedle uznania, czy też gospodarczej lub politycznej koniunktury. Tak jak nie można być trochę w ciąży. Państwo, które łamie prawo wobec jakichś grup społecznych, jest po prostu państwem bezprawia.

O ile niedawno można już było w kwestii emerytur spotkać bardzo naciągane „argumenty” przeciw prawom nabytym, gdy te

zmieniano górnikom; że ich prawa emerytalne stają się nabytymi dopiero, gdy ZUS wyda decyzje o ich przejściu na emeryturę (co oczywiście nie ma sensu, ponieważ gdy górnik zawierał z państwem umowę, to często właśnie dlatego, że obiecywano mu wcześniejszą emeryturę. I nigdy by tej niebezpiecznej pracy nie wybrał, gdyby nie te „przywileje”), o tyle teraz mamy do czynienia z obniżaniem emerytur ludziom, którzy już te emerytury nabyli *explicite* i je od jakiegoś czasu pobierali. Teraz rządowi prawnicy kręcą już nie tyle, że nie są to prawa jeszcze nabyte, ale że są nabyte niesłusznie.

Do służb Polski Ludowej można mieć różny stosunek i każdy z nas ma prawo do swojego zdania. Ale nie w tym rzecz. Nie to jest problemem. Problemem jest dochowywanie umów przez państwo ze swoimi obywatelami. Jeśli raz można arbitralnie odebrać nabyte prawa w stosunku do określonej kategorii emerytów, to czemu państwo, gdy znów będzie miało w kasie pusto, miałoby nie zrobić tego ponownie wobec innych grup zawodowych? Kto je powstrzyma?

Zresztą tak samo różny, często bardzo negatywny stosunek mamy do służb III RP. Czy jednak dzisiejsi pracownicy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego również mają się bać o to, co ich czeka na emeryturze, gdy tylko zmieni się władza, która tym razem może uznać za haniebną służbę w strukturach III RP?

W ubiegłym roku powstał Komitet Inicjatywy Ustawodawczej Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych RP, który postawił sobie za cel obronę praw nabytych przez mundurowych emerytów. Komitet zebrał kilkaset tysięcy podpisów pod projektem nowelizacji Ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy służb mundurowych(...). Sejm w końcu marca odrzucił ten projekt już w pierwszym czytaniu. Coś nam to przypomina? Czasy Platformy Obywatelskiej, gdy ówczesny Sejm odwalał każdą obywatelską inicjatywę popartą często setkami tysięcy podpisów w pierwszym czytaniu? Pamiętamy też wyborcze obietnice Kaczyńskiego, gdy ten mówił, że gdy PiS zdobędzie władzę, taka arogancja władzy wobec woli ludu nie będzie już miała miejsca.

Żartowali?

Sprawa mundurowych emerytur czeka na rozstrzygnięcie w Trybunale Konstytucyjnym. Trybunał jaki jest wiemy, ale niezależnie od tego jak politycznie motywowany wyrok wyda, to jest niezbędnym szczeblem w polskim systemie prawnym, który trzeba przekroczyć, by sprawa mogła trafić do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Na razie europosłowie SLD Bogusław Liberadzki, Krystyna Łybacka i Janusz Zemke wystosowali do szefów instytucji UE i posłów do Parlamentu Europejskiego pismo informujące o sytuacji polskich emerytów mundurowych objętych tą represyjną ustawą. Właśnie odpowiedział na nie Jean-Claude Juncker – Przewodniczący Komisji Europejskiej informując, że Komisja zbada sprawę obciążenia emerytur mundurowych w Polsce, a osobą odpowiedzialną za ten proces będzie Komisarz ds. zatrudnienia, spraw społecznych, umiejętności i mobilności pracowników – Marianne Thyssen, która po analizie sytuacji udzieli w imieniu Komisji Europejskiej oficjalnej odpowiedzi.

Jeśli polski rząd przegra sprawy w europejskich instytucjach, a jest to wysoce prawdopodobne, przyjdzie mu zwracać bezprawnie odebrane ludziom emerytury, z których zaoszczędzone już przez kilka miesięcy pieniądze, zdążył już wydać. Na 500+, a może na zaliczkę za „Patrioty”?

Autorstwo: Jarosław Augustyniak

Źródło: pl.SputnikNews.com